

Polityka medalowa

Wiem, że dotknę bardzo delikatnego problemu, który wzbudzi wśród Szanownych Druhen i Druhów kontrowersje i różne odczucia. Tych wszystkich, których urażę, z góry przepraszam i proszę o wyrozumiałość.

Od wielu lat na szyjach i kurtkach ubioru galowego (broń Boże samych koszulach letnich) zawieszają się i przypina ogromną ilość odznak korporacyjnych. Od roku 2000, kiedy Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP RP wprowadziło w życie nowy, obowiązujący aktualnie „Regulamin nadawania odznak i wyróżnień”, za wyróżniającą się działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej jest nadawany medal „Za zasługi dla pożarnictwa” (złoty, srebrny, brązowy). Warunkiem nadania medalu wyższego stopnia jest posiadanie medalu niższego stopnia, co najmniej 4 lata. Tyle „Regulamin”. Czy ta zasada jest przestrzegana? W 1/3 przypadków według mojego rozeznania nie. Przy obchodach rocznic stowarzyszeń, oddaniu nowych remiz, przekazaniu nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych itp., aż roi się od szeregów strażaków – ochotników ustawiających się do przyjęcia różnych odznak. Czy wszyscy z sztyku zasługują na takie wyróżnienia? Czasem szmer lub ciche dyskusje stojących współtowarzyszy świadczą o tym, że nie. Naczelnik lub prezes OSP dla świętego spokoju, występują o wyróżnienie wszystkich członków stowarzyszenia. Nie mają odwagi powiedzieć prosto w oczy podwładnym, że może jeszcze nie teraz, może w przyszłości, że trzeba na to zapracować. Znam ochotnicze straże pożarne, których jedyną aktywność w roku sprawozdawczym przejawia się pełnieniem warty przy Grobie Pańskim i służbą podczas procesji Bożego Ciała. Nie zwalniają się zbiórek szkoleniowych (powinny odbyć się przynajmniej raz w miesiącu, ćwiczeń na obiektach itp.), nie prowadzi się żadnej innej działalności statutowej. Zapomniałem o przygotowaniach do zawodów sportowo-pożarniczych na „mokro”. Te do CTIF są nieuznawane. Nie

ma również wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczych. Nie prowadzi się ewidencji odznak i odznaczeń. Więc za co druhowie są wyróżniani?

Czy tacy druhowie powinni otrzymać wyróżnienia? Ilość odznak, którą co roku przydziela Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP RP w stosunku do liczby OSP w danym województwie, razem ze Złotymi Znakami

Nie powinno być zatem limitów na odznaki i odznaczenia. Komisje do spraw odznaczeń kolejnych szczebli, opiniując wnioski powinny tylko zaostrzyć kryteria ich przyznawania.

Rubryka wniosku „uzasadnienie” powinna być wypełniona rzetelnie, czytelnie, przejrzysto, a przede wszystkim powinna obrazować **konkretne zasługi od ostatnio otrzymanego wyróżnienia.**



Związku, Medalami Honorowymi im. Bolesława Chomicza, odznakami „Strażak Wzorowy” przekracza 56 000 sztuk, czyli po 3 sztuki na każde z 18 000 stowarzyszeń pod nazwą ochotnicza straż pożarna (tyle jest, a ile działa naprawdę?).

W kilkunastu z nich nie odbyło się jeszcze zebranie sprawozdawczo-wyborcze, nie widnieją w Krajowym Rejestrze Sądowym, nie złożyli raportu o stanie OSP, błędnie wybrali swoich przedstawicieli na Zjazdy Oddziałów Gminnych Związku OSP RP. I co z tego.

Wle kosztuje produkcja naszych odznak? Skąd na to środki?

Można by za nie kupić kilka nowych średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych.

Ile traci się czasu wypisując legitymacje w każdym województwie, obszywając wstęgi, zawieszki, taśmy, kompletując baretki itd., itp.

Czy strażacy nie zasługują na odznaczenia? Zasługują, i to w pełni.

Odnakę lub odznaczenie powinien otrzymać każdy kto na nie zasługuje.

niem ww. odznaki powinien:

- mieć złożone ślubowanie,
- mieć przeszkolenie odpowiednie do pełnionej funkcji,
- mieć 3-letnią działalność w OSP.

Czy przestrzegamy tych 3 razem wziętych kryteriów?

Jestem czasem zażenowany, jak „Strażak Wzorowego” otrzymuje druha, który posiada Złoty Znak Związku albo medal „Za zasługi dla pożarnictwa”. Czyżby taki druha wcześniej nie był wzorowym członkiem stowarzyszenia i niczym się nie wyróżniał? Na wszelki

(tak, jak to obowiązuje we wnioskach na odznaczenia państwowe).

To nie może być jedno krótkie zdanie, „że w OSP działa już 40-lat”.

Pamiętajmy, że to historia. My teraz korzystamy z archiwów i z pełnym podziwem patrzymy na to, co dawno stworzyli nasi poprzednicy. Pozostawmy po sobie czytelnie, bezbłędnie i solidnie wypełnione wnioski. Wnuki nie mogą za nas się czerwień.

Każdy wniosek powinien być najpierw rozpatrzony na Zarządzie OSP. Jak jest w praktyce, dopowiedzmy sobie sami. Już na starcie obniżamy więc wagę odznak.

Podobny paradoks to odznaka „Strażak Wzorowy”. Zgodnie z wcześniej cytowanym Regulaminem... może ona być przyznawana **czynnym członkom OSP za wzorową działalność, zaangażowanie i godną postawę społeczną.**

Strażak przed otrzyma-

wypadek, wręczmy mu jeszcze odznakę MDP. Pomimo że do niej nie należał. Czy to jest polityka? Jest, ale beznadziejna, bez przemyśleń, budząca złe odczucia wśród wspaniałych, aktywnych, oddanych służbie bliźniemu ludzi.

I wreszcie Złoty Znak Związku – najwyższe odznaczenie korporacyjne Związku. Często jedyną motywacją jego nadania jest to, że Druha jest długoletnim członkiem i liczy wiele lat. Z całym szacunkiem, ale za lata służby, co pięć lat obligatoryjnie przyznaje się odznakę „Za wysługę lat”, a nie Złoty Znak Związku. Trzeba tej odznace nadać odpowiednią rangę, wręczając ją bardzo uroczysto. Poza tym to jedna z ładniejszych odznak.

Złoty Znak Związku powinni otrzymać najlepsi z najlepszych, którzy długim i nieprzerwanym okresem aktywnie

ności zaznaczyli się w działalności OSP lub Związku.

W latach przedwojennych 1922 – 1928 odznaczenie przyznano tylko 21 osobom. W kadencji 1975 – 1978 na terenie Polski działało około 24 000 ochotniczych straży pożarnych. Złoty Znak OSP, a Prezydium ZG ZOSP RP nadaje ponad 700 ZZZ rocznie. W roku 2006 prawie na każdym zebraniu OSP i Zjeździe Oddziału Gminnego, w którym uczestniczyłem, problem ZZZ był jednym z najważniejszych oprócz spraw finansowych.

Czy strażacy ochotnicy dawniej nie byli aktywni? A skąd się wzięły istniejące remizy, wodociągi, zbiorniki przeciwpożarowe, drogi, pojazdy pożarnicze, orkiestry, zespoły artystyczne, kroniki itp. Ktoś powie, że czasy się zmieniły. Ma na pewno rację. Ochotnicze straże pożarne przejawiają coraz większą aktywność ratowniczo-gaśniczą. Różnorodność akcji ratowniczo-gaśniczych, rosnąca liczba interwencji, wzrost odpowiedzialności i wykonywanie takich samych zadań jak PSP, naraża strażaków-ochotników na stres i niebezpieczeństwa. Dlatego zasługują oni szczególnie na wyróżnienia. Zwłaszcza wtedy, kiedy narażali swoje zdrowie, życie oraz uratowali mienie obywateli. Ale są też tacy „druhowie”, którzy z nazwy są tylko strażakami. Oni odznaczeń i odznak otrzymać nie powinni.

Szanowni Druhowie, wykorzystajmy również inne możliwości wyróżnienia naszych dzielnych i odważnych strażaków. Składajmy wnioski na odznaczenia państwowe w zarządach oddziałów wojewódzkich Związku OSP RP i u wójtów oraz burmistrzów, aby kolejno przez wojewodów trafiły do prezydenta RP. Występujemy o trzystopniową odznakę „Zasługi dla ochrony przeciwpożarowej”. Wniosek na nią trzeba złożyć do komendanta wojewódzkiego PSP.

Wyróżniamy swoich druhów dyplomami, pochwałami, listami, statuetkami, drobnymi upominkami itp. Występujemy o nadanie odznak regionalnych dla swoich podwładnych.

Problem, który też zauważyłem, to częste nagradzanie

osób spoza OSP i Związku wyższym stopniem medalu „Za zasługi dla pożarnictwa” (srebrny lub złoty). Niektórzy otrzymują nawet ZZZ. Gdzie wymogi, które nakreśla „Regulamin...”?

Odnaki te otrzymują wójtowie, burmistrzowie, starostowie, marszałkowie, wojewodowie, dziennikarze, sponsorzy, przedstawiciele pożarniczych delegacji zagranicznych itp. Tu jedyną motywacją jest to, że nie wypada zaczynać od najniższej odznaki. A dlaczego zwykły strażak – ochotnik, który społecznie, bez wynagrodzenia ryzykując zdrowiem i życiem zaczyna od medalu brązowego „Za zasługi dla pożarnictwa” lub jak to powinno odbyć się od „Strażaka Wzorowego”?

Sami tworzymy grupę lepszych i gorszych (tych do roboty). Przecież ci wszyscy wyżej wymienieni otrzymują za swoją pracę zawodową wynagrodzenie i łaski nikomu nie robią. To są ich obowiązki wobec OSP jako urzędników i obywateli.

Jeżeli chcemy ich rzeczywiście wyróżnić, bo na to zasłużyli, zacznijmy od podziękowań, listów pochwalnych, statuetek itp. Medale przyznajmy, ale z wydłużonym czasem na przykład 5-6 lat i przestrzegając kolejnych stopni zaszczytów.

Jest rok 85-lecia Związku OSP RP. Od września do końca tego roku zostaną przeprowadzone Zjazdy Oddziałów Powiatowych Związku OSP RP, do połowy przyszłego roku należy odbyć Zjazdy Oddziałów Wojewódzkich Związku OSP RP.

Zjazd Krajowy planowany jest w październiku 2007 r. Powinniśmy wejść w tę nową, następną 5-letnią kadencję z uregulowaną, rozważną i przejrzystą „polityką medalową” przestrzegając zasady „dostanie, ale tylko ten, który zasłużył”.

Zastosujmy się więc do słów wielkiego kreatora Związku Bolesława Chomicza: „Odznaczenie strażaków za wyróżniającą się odwagę oraz członków czynnych za gorliwość i ofiarność w pracy obywatelskiej, powodują moralne zadowolenie nagradzanych, a przeto przyznawanie tego rodzaju odznaczeń winno odbyć się z dużą oględnością w przedstawianiu wniosków do Zarządu Związku”.

CZESŁAW KOSIBA

Spod helmu



Filar

W każdym stowarzyszeniu, a więc także ochotniczych strażach pożarnych, musi zebrać się zespół ludzi połączonych wspólnymi celami, aby móc je podjąć i realizować. Z doświadczenia jednak wiemy, że sprawne funkcjonowanie stowarzyszenia zależy nie tylko od zgranego zespołu, ale też filarów lub filarów, na których opiera się ten społeczny organizm.

Tę prawdę znamy i w różnych okolicznościach podkreślaliśmy prawie wszyscy. I wiemy, że niekoniecznie dotyczy ona prezesa, a tym bardziej każdego członka zarządu OSP. Przypatrzmy się jednostkom. Prawie we wszystkich gminach można napotkać straż, w której cały czas coś się dzieje, systematycznie powiększa się majątek, wzrasta poziom wykształcenia, rozrasta się budynek, pięknieje otoczenie. Ale można też spotkać OSP, które rzadko spotykają się w obrębie własnej siedziby, nie czują potrzeby doskonalenia swoich umiejętności. Sprzęt zaś miesiącami stoi nie wykorzystywany, a ściany latami czekają na pociągnięcie świeżą farbą. Różna aktywność i efektywność wynikają najczęściej właśnie z tego, że w jednym przypadku w zarządzie znalazł się ktoś bez przerwy ożywiający jednostkę, w innym natomiast ani prezes, ani naczelnik nie przypomina filara, lecz co najwyżej słupek w niewysokim płocie.

Przed kilkoma laty poznałem „świeżo upieczonoego” naczelnika niewielkiej OSP. Straż, w której powierzono mu ważną funkcję, była jedną z wielu, a miała za zadanie zabezpieczenie przed pożarem własnej miejscowości. Nikt nie oczekiwał od niej więcej, bo tylko dbałość o własne podwórko oczekuje się od małych, leżących na uboczu OSP. Wspomniany naczelnik widział jednak swoją OSP w innym formacie. Widział także, że aktywność i rozwój jednostki zależą od wsparcia z zewnątrz, a wsparcie jest następstwem aktywności. Mobilizował zatem druhów do codziennego działania, a sam godził obowiązki w strażnicy z szerokimi kontaktami na zewnątrz. Bywał wszędzie: w urzędzie gminy, komendach PSP, ogniowach Związku OSP RP, różnych instytucjach. Efekty przyszły szybko. Dzięki pomocy gminy i naszego Związku udało się skarosować prawie nowe podwozie na typowy, średni samochód pożarniczy. Potem przyszła pora na kapitalny remont strażnicy, wybetonowanie placu manewrowego przed remizą i wybudowanie (wspólnie z mieszkańcami wsi) asfaltowej drogi przez miejscowość... biegnącej, oczywiście, przy remizie. Efektami pracy strażacy dwukrotnie podzielnili się z sąsiadami i władzami. Zorganizowane zostały bowiem przez straż dwie uroczystości: jedna z okazji włączenia do podziału bojowego nowego samochodu, druga z okazji okrągłego jubileuszu, połączonego z powołaniem jubilatki do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Tak oto straż mająca właściwego lidera potrafiła w bardzo krótkim czasie przeformować się z małej, przeciętnej jednostki w jedną z kilkunastu w powiecie, której państwo w sposób szczególny powierzyło ochronę swoich dóbr, wcielając ją do KSRG.

Uczestnicząc w uroczystościach jubileuszowych zapytałem jednego z tamtejszych strażaków: – Jak sobie radzicie z tyloma zadaniami? W odpowiedzi usłyszałem: – Jeśli na wszystkich rozłoży się zadania, można zrobić dużo.

No właśnie, cenne to słowa. Lider w straży to skarb. Ale taki, który potrafi dostrzec inicjatywę i rolę swoich kolegów oraz odpowiednio to wykorzystać. Bez mechanizmu napędowego żadne stowarzyszenie nie będzie pracowało na wysokich obrotach. Ale nie będzie pracować na wysokich obrotach również wtedy, jeśli ktoś pefen energii będzie chciał zrobić wszystko sam.

druh ANTONI